Dane aktualne na dzień: 11-11-2026 03:37

Link do produktu: https://www.wydawnictwocm.pl/ludwik-m-kurnatowski-zycie-i-przygody-wiktora-gruena-ze-wspomnien-naczelnika-urzedu-sledczego-kpw-63-p-424.html



Ludwik M. Kurnatowski, Życie i przygody Wiktora Gruena. Ze wspomnień naczelnika Urzędu Śledczego (KPW 63)

Cena brutto	**15,22 zł**
Cena netto	**14,50 zł**
Cena poprzednia	~~**17,91 zł**~~
Czas wysyłki	**3 dni**
Producent	**Wydawnictwo CM**

Opis produktu

Warszawa, lata przez i po I wojnie światowej. Wiktor Gruen pochodził z majętnej rodziny żydowskiej. Jego ojciec był właścicielem dużej kamienicy przy ulicy Dzikiej w Warszawie oraz lekarzem. Wiktor Gruen jeszcze w XIX w. rozpoczął pracę w warszawskim Urzędzie Śledczym. W dość szybkim tempie został jego naczelnikiem. Był postacią niejednoznaczną. Z jednej strony zdolny policjant, którego bali się warszawscy przestępcy, z drugiej strony uczestnik licznych libacji alkoholowych, utracjusz i sponsor wielu konfidentów.
Odszedł z urzędu po aferze łapówkarskiej i po krótkim pobycie w areszcie przeszedł do policji politycznej. Tu z kolei zasłynął licznymi aresztowaniami młodych Polaków socjalistów, szczególnie w 1904 i 1905 r. Był znienawidzony przez część społeczeństwa.
Ludwik M. Kurnatowski wiele lat pracował razem z Gruenem i postarał się w miarę obiektywnie zcharakteryzować tę barwną postac przełomu XIX i XX w.

Kryminały przedwojennej Warszawy - tom 63.

Fragment książki:
Nie wiem, czy wielu z Czytelników pamięta jedną ze znanych postaci warszawskiego Urzędu Śledczego przed dwudziestu z górą laty? Postacią tą był niejaki Wiktor Grün, ówczesny zastępca naczelnika tegoż urzędu. Była to niepoślednia siła policyjna, z tego więc tytułu posiadał dużo wrogów. Przyznać jednak należy, że ten wybitny fachowiec miał wiele wad, być może znacznie więcej od przeciętnego śmiertelnika i to mu właśnie zjednało jak najgorszą opinię. Lecz na równi z wadami posiadał Grün wiele stron dodatnich, słuszną więc jest rzeczą, aby autorzy, pisząc jego biografię, jeśli nie chcą nawet przytrzymywać się zasady łacińskiej de mortuis nihil nisi bene, to winni chociażby uwzględnić obie strony medalu. Niestety u nas dzieje się wręcz przeciwnie – do opisywania działalności ludzi dawno zmarłych biorą się jednostki, które o życiu bohatera swej pracy nie mają zielonego pojęcia, oprócz kilku bajeczek, jakie dotarły do nich pocztą pantoflową, lub zaczerpniętych z opowiadań w maglu naszych Kaś i Marysiek.

Format: **119 x 194 mm**
Rok wydania: **2019**
Okładka: **miękka**
Liczba stron: **146**